

Warszawskie puzzle

Następnie pracowano nad uważnym słuchaniem, umiejętnością mówienia na dany temat i skupieniu się nad treścią budowanej wypowiedzi. Większość ćwiczeń odbywała się w parach lub kilkusobowych grupach, dzięki temu uczestniczki projektu na bieżąco trenowały zdolność komunikacji z mniej lub bardziej znanymi sobie osobami.

Do trenowania nawyków organizacyjnych zaproponowałam licealistkom narzędzia, które na co dzień wykorzystywane są między innymi przy realizacji dużych międzynarodowych projektów. Dziewczyny samodzielnie przygotowywały listy zadań do wykonania, sprawdzały, które zadanie i w jakim terminie powinno zostać wykonane oraz wyznaczały osoby odpowiedzialne za jego realizację - mówi Martyna Kwiatkowska, współautorka innowacji i trenerka w projekcie.

W kolejnych tygodniach spotkałyśmy się jeszcze trzy razy. Na początku licealistki dookreśliły obszary zawodowe, jakie chciałyby zgłębić oraz szukały pomysłu, jak skontaktować się z kobietami aktywnymi w danych profesjach.

Najpierw na forum podawałyśmy imiona wraz z nazwiskami osób, które uważamy za kobiety sukcesu. Aby zachęcić dziewczyny do spotkania się z nami, zrobiliśmy sobie zdjęcie z nazwami zawodów, jakie nas interesują - nadmieniam Kasia Czekalska.

Następnie uczennice zastanawiały się, jak formułować wiadomości, w których argumentowały chęć spotkania z daną ekspertką i proponowały tematy do poruszenia podczas rozmowy. Wymagało to od dziewcząt sporego wysiłku. Takie maile mocno różnią się od typowych wypracowań - mówi współautorka innowacji, polonistka w IV LO, Bożena Kwiatkowska - postawiłyśmy na autentyczność i młodzieńczą energię. Dziewczyny pracowały w parach, dzięki czemu dzieliły się obowiązkami: osoba, która lepiej pisała zajmowała się przygotowaniem listu, z kolei ta, która mniej bała się kontaktu z obcą osobą, odpowiadała za wysłanie maile i ustalanie szczegółów spotkania z ekspertką.

Napisałyśmy pierwsze maile do kobiet. Kilka z nich nam odmówiło, inne nie odpisały wcale, więc szukałyśmy dalej - kontynuuje Kasia.

Kiedy zastanawiałyśmy się, z kim chciałybyśmy się spotkać, wybrałam znaną osobę. Po pewnym czasie zorientowałam się, że właściwie bardzo dużo o niej wiem, bo jest popularna i czytałam wiele wywiadów z nią przeprowadzonych. Pomyślałam, że warto się jednak spotkać z kobietą, o której się mówi, że osiągnęła sukces, ale nie jest tak bardzo znana - dodaje Paulina.

Na kilka dni przed wyjazdem uczestniczki projektu spotkały się, żeby dopiąć wszystkie szczegóły logistyczne. Dziewczęta podzieliły się na pięć grup odpowiadających za: transport kolejowy i transport po Warszawie, kontakt z hostelem, ustalenie godzin, miejsc i menu posiłków, pilnowanie harmonogramu spotkań oraz zebranie i przygotowanie ogólnych informacji o wszystkich ekspertkach. Licealistki otrzymały konkretny budżet i samodzielnie planowały wydatki.

Po dwóch miesiącach udziału w projekcie stałyśmy się zgraną ekipą dziewczyn. Podzieliłyśmy się

obowiązkami w taki sposób, żeby każda zdążyła wykonać swoje zadanie. Kasia i Angela kupiły bilety na pociąg do Warszawy i bilety powrotne. Sprawdzeniem komunikacji miejskiej w Warszawie zajęła się Kasia. Okazało się, że jest w tym bardzo dobra. Ja wraz z Wiktorią Płachtą i Natalią Chmielewską kontaktowałyśmy się z hotelem, pisałyśmy e-maile i rozmawiałyśmy z obsługą przez telefon. Tutaj Wiktoria wykazała się wielkim zaangażowaniem i umiejętnie załatwiła wszystkie sprawy. Ja z Natalią otrzymałyśmy pieniądze i samodzielnie zapłaciłyśmy za nocleg już na miejscu w Warszawie. Trochę kombinowałyśmy w sprawie wyżywienia. Ostatecznie ustaliłyśmy z dziewczynami i opiekunkami, że będziemy jeść w centrum handlowym, gdzie każda z nas mogła znaleźć coś dla siebie - opowiada Paulina Chądzyńska.

W trakcie wizyty każda para pilnowała, aby zadanie, które zostało jej przydzielone, było wykonane w stu procentach. Ja z Angelą byłyśmy odpowiedzialne za kwestie transportowe. Zapisałam na kartce wszystkie adresy spotkań. Przy użyciu aplikacji „jak dojadę” sprawdziłam, jak dostać się w każde miejsce i wszystko dokładnie zanotowałam. Szukałam takich połączeń, żeby nie spóźnić się na żadną rozmowę. Podczas wizyty pilnowałyśmy z Angelą, żeby cała grupa wiedziała, w jaki numer autobusu czy tramwaju wsiadamy, gdzie mamy się przesiąść, albo jak przemieszczać się po stacjach metra - kontynuuje Katarzyna Czekalska. - Wyjazd wspominam bardzo dobrze, ponieważ lubię podróżować i zajmować się kwestiami, jakie zostały mi przydzielone. Nie ukrywam, że było trudno w niektórych chwilach, np. kiedy każda dziewczyna chciała czegoś innego lub kiedy miałyśmy problemy ze zrozumieniem się. Nauczyłam się, że warto angażować się całym sercem w sprawy, które ktoś mam powierza. Na wyjeździe panowała przyjazna atmosfera, która pomagała fajnie spędzić czas i teraz mam co wspominać.

Aldona Cieślak, uczennica klasy Ia: skontaktowałam się z kobietą, która na co dzień pracuje w Teatrze Ochota. Ustaliłam z nią wszystkie szczegóły spotkania. Byłyśmy umówione nawet na wejście za kulisy teatru. Niestety, dzień przed naszą wizytą rozchorowała się. Było mi bardzo smutno, ale wiem, że takie rzeczy zdarzają się w życiu. Mam nadzieję, że w kolejnym roku szkolnym odwiedzimy ją z wycieczką szkolną.

Szesnaście nastolatek, uczestniczek innowacji „Zawodowe puzzle. Nastolatki decydują o sobie” w ciągu dwóch i pół miesiąca trwania projektu przede wszystkim pogłębiło poziom własnej samodzielności. Dziewczyny popracowały nad pewnością siebie, określiły swoje krótko- i średnioterminowe cele życiowe. Teraz z większą świadomością przystąpią do egzaminu maturalnego lub podejmą decyzję o udziale w innego typu rozwiązaniach edukacyjnych.

Licealistki, dzięki odpowiedniemu wsparciu, otrzymały szansę, by wykazać się dobrą organizacją, logistyką i zaradnością. Wyjazd studyjny do Warszawy, a przede wszystkim proces jego organizacji, pokazał uczestniczkom projektu, jak duże znaczenie ma proaktywna postawa przy osiąganiu założonych celów. Uświadomiły sobie, że wiele zależy od nich samych. Nauczyły się podejmowania decyzji i konsekwencji w ich realizacji, co spowoduje, że ich wybory życiowe będą bardziej przemyślane i bardziej zrozumiałe dla nich samych. Nauczyły się, że każda decyzja wpływa na efekt końcowy, że decyzje podejmuje człowiek i to on ponosi ich konsekwencje. Jednym słowem - bohaterki innowacji zostały wyposażone w umiejętności, które w każdej pracy są doceniane i zwiększą ich szanse na awans zawodowy.

Dzięki udziałowi w spotkaniach, warsztatach, wizycie w Warszawie przekonały się, że chcieć to móc, trzeba tylko wiary w swoje możliwości, samozaparacia, systematyczności i konsekwentnej pracy. Uzyskując informacje bezpośrednio od wykonawczyń konkretnych zawodów, dziewczęta poznały różnorodne odcienie sukcesu. Przykłady osób, które przełamały stereotypowe myślenie o

zajęciach dla dziewczyn z małych miejscowości, zdecydowały się na pracę w nowym otoczeniu, mogą zaowocować obraniem nowatorskiej (w porównaniu z wyborami otoczenia) drogi rozwoju. Porównując swój obecny standard życia, z pułapem, który został osiągnięty przez inne kobiety, mogą zacząć dążyć do zwiększenia własnych oczekiwań.

Dziewczęta pozyskały wiedzę na temat różnorodności zawodów i same zdecydują, czy warto z tej różnorodności korzystać. Zdobyły świadomość, że warto być otwartym na świat, że warto wyjść poza najbliższą okolicę w procesie poszukiwania pracy.

Innowacyjny projekt „Zawodowe puzzle. Nastolatki decydują o sobie” został wymyślony i opracowany przez Martynę Kwiatkowską (innovatorkę społeczną ze wsi Uszczyn) oraz Bożenę Kwiatkowską (nauczycielkę języka polskiego w IV LO). Projekt jest realizowany w Piotrkowie Trybunalskim i Warszawie od 15 marca do 31 lipca 2018 roku.

Projekt innowacyjny „Zawodowe puzzle. Nastolatki decydują o sobie” realizowany jest w ramach projektu grantowego „TransferHUB generowanie, wsparcie grantowe i inkubacja innowacji społecznych. Przejście z systemu edukacji do aktywności zawodowej”, www.transferhub.pl.